

Wczorajsze exposé Premiera

(Początek na stronie 1-szej)

Są domagania obniżenia tego pokrycia do 52 proc. Wolalbym nasycić rząd walutami, niż zmniejszyć pokrycie oblięgu, jeśli jednak bilans handlowy polepszy się, to pokrycie można będzie zmniejszyć.

Ważną rzeczą jest zdolność kredytowa samych przedsiębiorstw. Według danych z 1-go stycznia Bank Polski przysłał kredytów 315 milionów, z czego jest wyszyskanych tylko 259 milionów. Dużo firm małych i średnich może mieć podniesiony kredyt. Bank Polski otrzymał odpowiednie kredyty.

Podkreślić trzeba rolę Banku Gospodarstwa Krajowego dla Instytucji państwowych i przemysłu państwowego. Bank ten opiekuje się przemysłem na armie i foleje, zasila miasta, powiaty i polnictwo. Bank Rolny udziela kredytu drobnemu rolnictwu i najważniejszym zadaniem jego jest być czynnym w dziedzinie rolnictwa i na te cele dawać krótko- i długoterminowy kredyt. Zagadnienie długoterminowego kredytu na ten cel Bank ten powinien nie starać rozwiązać w roku bieżącym. Wszystkie te

banki brania kredytu przed wysoka stopa procentowa.

Lichwe zwalczyć można skutecznym nasyceniem rynku kredytowego, do czego pożyczka zagraniczna znacznie może dopomóc.

O polityce podatkowej

bede mowil tylko pod kątem widzenia gospodarczym. Przygotowujemy nowe, która różni się znacznie od dzisiejszego stanu na korzyść życia gospodarczego. Znosimy podatek obrotowy od pojedynczo pracujących rzemieślników na wsi i w miastach. Idziemy w kierunku ułomności nadrobienie, bo ci nadrobienie nacieżel od czuwaja kryzys gospodarczy, gdyż nadrobienie im trafić do ja kieftolwiek instytucji kredytowej, nawet do kooperatywy. Dalej uwalniamy od podatku obrotowego kredyt długoterminowy, dalej obrót wewnętrzny dla przemysłu. Następnie obniżamy do 1 proc. surowce i półfabrykaty dla przemysłu i kalkulacyjnie wprowadzamy obniżenie do pół proc. hurtu przedmiotami pierwszej potrzeby by, do 1 proc. wogóle hurt. a tak samo ostatni i detal apozycyjny. Następnie podwyższamy komis na 10 proc. a ce do przedmiotów zbytku robimy zupełną zmianę. Dotąd były obłożone same przedmioty podatkiem 10 proc., obecnie wprowadzamy obciążenie przedsiębiorstw w dwóch kategoriach, mianowicie 6 proc. i 1 proc. Projekt ten przewidywał się do 10 dni wplynie już do Sejmu.

Następnie w programie naszym na rok obecny leży bardzo poważne zajęcie

się ukoronowaniem techniki i sora wiedzy w dziedzinie podatkowej

(Barwa.) Przechodze do taryf kolejowych. W ubiegłym roku

taryfy były praktycznie surowe. Potrzeba uniknięcia niedoboru kolejowego zmusila do działań o-rólnościowych. Już w ostatnich trzech miesiącach nastąpiła zmiana. Ministerjum kolei wprowadziło

bardzo wiele stg.

Ta polityka musi być dalej prowadzona.

Co się tyczy zamówień rzeczowych i samorządowych, to rzeczka hołesna jest, że trzeba czynić zamówienia zagranicą.

At jednak robić jeżeli np. ostatnio mamy oferte zagraniczną o 70 proc. tańsza, niż w kraju, już po zaplaceniu cła. Musimy tu wejść w kontakt ze sferami gospodarczymi, aby uniknąć nadmiernych wymagań. Niech będzie 10 proc. więcej, niż zagranicą, ale nie 70 proc.

W dziedzinie polityki pracy musimy dhać o powiększenie intensywności pracy i kierownictwa umysłowego fabryk.

Wskazę na taki przykład: o

buwie przyczoł do nas z zagranicy, nazez fabryki nie produkują. Cło wynosi 8 proc. Przemysłowcy powiadają, że jeżeli rząd podwyższy cło, to fabryki ruszą, a cena nie pójdzie w górę. Wierzę, że w pierwszych trzech dniach cena nie pójdzie w górę, ale za tydzień będzie strak. robotnicy uzyskają podwyżkę 5 proc., a przemysłowcy podniosą cenę o 12, a może 20 proc.. W ten sposób zrobimy nowa drożyznę. Dlatego nie wystarcza sama decyzja rządu, musimy upewnić się, że na jakiś czas stan rzeczy będzie utrwalony, a to tylko może nastąpić w atmosferze porozumiewania się.

W zakresie polityki celnej musi nastąpić znaczna ewolucja. Sprawa t. zw. opłat wywozowych już przestaje być aktualna. Oczywiście nie możemy zrobić kroku w kierunku zupełnie wolnego handlu, gdyż byłoby to wielka klęska dla naszego przemysłu. Rząd stara się tylko, aby przedmioty prze-mysłowe pierwszej potrzeby, jak buty, odzież i t. d. trzymały się na niższym poziomie cen.

Niestety produkcja nasza dotychczas nie zdołała się zastoso-wać do nowej kalkulacji. Przemysł cukrowniczy uskarża się na sytuację, lecz utworzył on

zbędny bank cukrowniczy, który stał się kulą w nogi i obciąża wielkimi kosztami. We wszystkich dziedzinach muszą być zmiany, aby produkować taniej.

W rolnictwie koniecznym jest także podniesienie umiejętności pracy. Program polityki gospodarczej musi się tworzyć ciągle przez kontakt z rządem i czynnikami gospodarczymi. W tym celu zgodnie z wymogami Kon-sytucji, rząd chce zorganizować samorząd gospodarczy.

Wracam do budżetu. Zdumie-niem przejęło mnie to, żeścis Panowie uchwalili w poprzednim tygodniu kilkadziesiąt milio-nowych wydatków państwo-wych w tem przekonaniu, że specjalnie o ich pokrycie troszczyć się nie potrzeba, bo albo będą dochody albo zrobi się oszczędności w innych dziedzinach gospodarki państwowej, na dróżkach, na policji.

Wskutek drożyzny bedzie-my musieli wydać w tym roku więcej niż przewidziano, może o 200 milio-200 milio- i to się uprawnia nas do powiększenia anł jednej pozycji wydatków. Jeżeli się w skarbowej równowadze nie załamało, to nie jest żadna siła opiekuńcza, specjalnie nam sprzyjająca, lecz to jest wynik rzeczywistości, ale rzeczywistość może się od-wrócić przeciw nam

i w jednej chwili obraz będzie inny, gdy np. pewnego pier-wszczo zabraknie nam na wypla-ty pensji dla urzędników. Co wtedy Panowie poradzą robić? Dawać im fabrykowane pienią-dze? Wiem, że jest wielu lu-dzi którzy to uważają za śpi-dek kłószwy i narzekają na upór ministerjum skarbu, ale ja tym ludziom odpowiadam: Nie może rozmaszać z panami, bo panowie zadali hymn śpiewa-wal pieniądza.

Je tylko trzeba się wyrzec powiększenia wydatków, ale przez tego prowadzić w 1925 r. dalej na politykę oszczędnościową. Ale czyż można z jednej stro-ny prowadzić politykę oszczęd-nościową, posuwać ludzi do sa-mobójstwa, a z drugiej uchylać nowiczką wydatków? W polityce oszczędnościowej musimy jednak wprowadzić nowe metody, i przetrwać punkt ciężkości tej akcji z cen-trali na prowincje. Jednocześnie poruszymy sprawę opieki społecznej nad zredukowanymi urzędnikami.

tak, jak zajmujemy się bezro-botnością, bo sunienie nie podwa-ja na redukcje bez równowag-nej opieki. Musimy — kontynu-je premjer — kontynuować politykę szerzenia się tworenia szczęścia dla Polski naszymi uchwałami o szczęściu, lecz musimy tworzyć silę Polski.

Dośkonale wygłanie

WARSZAWA, 20. I. Trzygodziny wywód pre-mjera Grabskiego o planie finansowym i gospodarczym wy-warł doskonale wrażenie na członkach komisji i licznych słuchaczach. Świadczą o tem dodatnie komentarze, jakie się wypowiedziały ze wszystkich stron i zgodnie stwierdziły pew-ność i trafność z jaką premjer ogłasza położenie i wskazuje sposoby naprawy dalekiej. Woseł Chaciński (Ch. D.) wiał opisy

w aforyzm: Grabski fiskalista zaczyna się zmieniać w Grabskiego gospodarza. Ten właśnie moment, to wniesienie w listote trudności i poszukiwanie z nich wysłcia, napoło ufności. Pos. Czetwertyński (ZLN.) z właściwą sobie szczerością wyznał, że sposób i postępowanie wobec zjawisk ekonomicznych, ma wielkie znaczenie polityczne, gdyż bierze górę nad niedo-swiadczeniem ogólni wobec pro-blemów gospodarczych.

Obawy nad wydatkami

Na posiedzeniu popołudnio-wym komisji budżetowej sprawozdawca preliniarza mini-sterjum skarbu pos. Chaciński (Ch.N.) wygłosił w odpowiedzi na exposé premiera obszerny

wczoraj jeszcze nieukończony referat. Referent poddał analizie położenie gospodarcze mia-sta i wsi. Dalszy ciąg rozpraw dziś o godz. 10 i pół rano.

Dziś ujrzycie srebrne jednozłotówki! Puszczą je w obieg Bank Polski

WARSZAWA, 20. I. Polska Mennica Państwowa przekazała wczoraj Bankowi Polskiemu otrzymane z Pary-

za pierwszy transport srebr-nych monet 1-złotowych. Mo-nety będą od dziś puszczane w obieg.

W walce z sow-bandytami K. O. P. nie ścierpi niedołęgów Oficerowie, z których winy pościgi za bandytami się nie udał — w śledztwie

Dowiadujemy się o następu-jącym zarządzeniu energicznem gen. Minkiewicza, które spotka się z pewnością z uznaniem całego społeczeństwa.

W dowództwie wołyń-kiem nie udał się z podobnych przyczyn pościgi za bandytami, którzy napadli na jeden z fol-warków w powiecie ostro-skiim. Zawinił znowu oficer z K. O. P. — czego dalooby się uniknąć przy zastosowaniu większej energii.

Na odcinku pogranicznym województwa nowogródzkiego był napad bandycki na fol-wark Karolin. Znajdujący się w pobliżu trzej oficerowie z Kor-pusu Ochrony Pogranicza nie zorientowali się dość szybko, zabrali się ślamazarnie do pościgu, który zbyt późno zorganizowany, nie przyniósł żadnego wyniku — bandyty mieli czas swobodnie uciec.

W województwie wołyń-kiem nie udał się z podobnych przyczyn pościgi za bandytami, którzy napadli na jeden z fol-warków w powiecie ostro-skiim. Zawinił znowu oficer z K. O. P. — czego dalooby się uniknąć przy zastosowaniu większej energii.

Zawczasu myślimy o przednowku Rząd musi gromadzić rezerwy zbożowe

Sytuacja aprowizacyjna nie jest wprawdzie groźna, jednakże tegoroczne zbiory, szlusz-cza żyta, są

Spawry tej nie można pozostawić wolnemu obrotowi i wólnej konkurencji, handlarze bowiem zboża i ziemianie podbiją ceny zboża w ró-żną, co pogorszyłoby wydatki w sytuacji drożyzniana.

znacznie niższe od zbiorów ubiegłych lat. Wpły-nęło to oczywiście na zwiększenie cen zboża i produktów mącznych, a to tem bardziej, iż ozimkiem na mokrych zima-żach grozi obecnie całościowe wygnicie.

Regulację cen na rynku zbo-żowym może przeprowadzić je-dynie państwo, znowas zboża, oczywiście administracyjnie handlowo i sprężycie. Wobec smutnych doświadczeń z Gruz-janem, należałoby rezerwy zbożowe stworzyć przy wy-działach zaopatrywania i więk-szych współdzielniach, udziela-jac im odpowiednich kredytów.

W tych warunkach jest nie-wyżyle ważne utworzenie rezerw zbożowych w ręku i do dyspozycji Pań-stwa, któreby regulowało obrót zbożem i ziemioplodami. Konferencja aprowizacyjna, która odbyła się onegdaj w mi-nisterstwie przemysłu i handlu wykazała, iż niedobór zbożo-wy da się odczuć szczególnie dotkliwie

Rzucenie na rynek we wła-sciwym momencie wagono-wych ładunków zboża obniży odrazą ceny do poziomu cen międzywarso-wywie. Dalsze bez zymość est tu nie-dopuszczalną.

w powstych powiatach Malopolski i na siemiach wschodnich. Już dziś w kołach handlarzy zbo-żem mówi się o cenie 30 złotych za korzec żyta na przednowku

Obszernie.

Kwossa bolszewicka Trocki błaga Sowjety o przebaczenie dla bez ślepych

MOSKWA 19. I. Rps. Ag. Tel. donosi: Wczoraj odbył się plenaryjny posiedzenie komitetu centralnego i centralnej komisji kontrolnej ros. partii komuni-stycznej, na którym odczytano pismo Trockiego, w którym tenże zaprzecza jakoby dążył do zajęcia jakiegos

o konieczności utrzymywania dyscypliny partyjnej, nietylko w słowach, ale także w czyn-nościach. 2) Wobec tego, że kiero-wnicwo armji wymaga popar-cia przez autorytet całej rady, uważa się dalszą prace Troc-kiego w rewolucyjnej radzie wojennej

odrębnego stanowiska w partii albo też nie poddawał się dyscyplinie wojskowej i o-świadcza kategorycznie, że jest gotów spełniać jakakol-wiekbądź prace na jakikol-wiekbądź stanowisku pod kon-trolą partyjną.

za niemożliwa. 2) Kwestję dalszej pracy Troc-kiego w komitecie centralnym odrębny do następnego kon-gresu partyjnego z tem, że w wypadku nerwowania albo też nie przeprowadzenia uchwał partyjnych ze strony Troc-kiego, centralny komitet będzie zmuszony, bez oczekiwania na kongres, wykluczyć Trockiego z pracy w bierze politycznem.

Centralny komitet powołal następujące uchwały wygło-szone głosami przeciwko dwum: 1) Trockiego pałoty kategorycznie gromadzić

niemożliwa. 2) Kwestję dalszej pracy Troc-kiego w komitecie centralnym odrębny do następnego kon-gresu partyjnego z tem, że w wypadku nerwowania albo też nie przeprowadzenia uchwał partyjnych ze strony Troc-kiego, centralny komitet będzie zmuszony, bez oczekiwania na kongres, wykluczyć Trockiego z pracy w bierze politycznem.

Socjalista chodzący, Wyzwolenie precyzują swe postulaty przed sesją Sejmową

WARSZAWA, 20. I. (wał). Trzy kluby parlamen-tarne powołały swe instancje partyjne, aby zasięgnąć od nich opinii o własnej działalności politycznej i poinformować się o usposobieniach wśród ludności państwa. Taki kontakt poses-ki i senatorskich wybrań-ców z przedstawicielami wy-borców, ma pewną wartość or-ganiczną i dlatego bywa per-iodycznie przestrzegany. W o-statnich dwóch dniach obrado-wała Rada naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej, Rada naczelna demokracji chrześcijańskiej, oraz Zarząd główny P. S. L. „Wyzwolenia”.

osęgnął informacje, które po-słowicie uważają jako pokrytecz-ny materiał przy obradach kom-itej wojskowej nad projektem ustawy o najwyższych wła-szaczach obrony państwa. Rada naczelna demokracji chrześcijańskiej, po wysłucha-niu mszy świętej, podzieliła się na trzy sekcje, celem skutecz-niejszego rozpoznania progra-mu, sposobu svolania kongre-su i zmiany ordynacji wybor-czej. W rozprawie nad situa-cją polityczną prezes klubu pa-rlamentarnego poseł Chaciński opowiedział się przeciw zgub-nej taktyce podwyższania bu-dżetu (o czem Kurjer Czerwony donosił na tem miejscu w numerze poprzednim), które to podwyższenie musi za sobą po-ciągnąć jeszcze większe wydat-ki. Z obrad Zarządu Głównego „Wyzwolenia”, dotyczących uzupełnienia programu, zwraca uwagę wyposazenie dążeń do skutecznego reformy rolnej, hasło wyłączenia bez od-szczekowania. Z rozprawy zda-je się wynikać, że nie chodzi o to, aby nabywcy otrzymywali ziemię rozparcelowaną za darmo, lecz tylko aby jej dotych-czasowym właścicielom można było powiedzieć: Bóg zapłać! Na uwagę zasługuje również żądanie rozdziału kościoła od państwa.

Aczkolwiek tego rodzaju zja-zy mają przeważnie na celu sprawy, powiedzmy, domowe, a więc organizacyjne i wewnętrzne, to przecież w toku rozpraw wypowiadają się też opinie i dążenia, mające znaczenie ogólne i zasługujące z tego względu na uwagę. Dowodzą tego także obrady wspomnianych instytucji partyjnych.

Nie da się zaprzeczyć — jak powiada pan Witos — że obrady trzech klubów następują: sporo pobudek ciekawych i rozważań godnych.

Podczas wiekiem, lecz młoda wigorem Polska Partja So-cjalistyczna, nie potrzebowała szukać dla działalności swej formuł nowych i poprzestala na określeniu zapatrywań na tematy najbardziej aktualne. O-powiedziała się za bezwzględ-ną ratyfikacją protokołu gene-wskiego i za bezwzględnie pokojowym załatwieniem zatar-gu z Gdańskiem. Nadto prezes klubu parlamentarnego poseł Berticki zapewnił, że w rozmo-wie z Marszałkiem Piłsudskim

Postulaty sier gospodarczych w zakresie ogólnej polityki go-spodarczej rządu wysłuchane zostaną przez p. premiera dziś.

O zdrowie dla życia gospodarczego Precz z pośrednictwem

WARSZAWA, 20. I. W sobotę ubiegłą wieczorem odbył się dalszy ciąg posłucha-nia udzielonego przez p. Prezesa Rady ministrów i ministra skarbu przedstawicielom orga-nizacji gospodarczych.

jest kwestja pośrednictwa han-dlowego: — drożyzna najdot-kliwiej daje się we znaki w za-kresie tych właśnie towarów, przy których szerzący się wiek-szą rolę odgrywa pośrednic-two.

Wysłuchawszy postulatów Premier stwierdził, że najtrud-niejszą kwestją do rozwiązania z liczby spraw poruszonych

Postulaty sier gospodarczych w zakresie ogólnej polityki go-spodarczej rządu wysłuchane zostaną przez p. premiera dziś.

Spieszcie się! Tylko do 31 stycznia trwać będzie konwersja pożyczek markowych

WARSZAWA, 20. I. Wzaman za te asygnaty i obligacje wydano: 5% obligacji Pożyczki Konwersyjnej na su-mę 27.025.740 złotych, 5% świa-deców blankowych na sumę 5.32.414 złotych i gotówka 2.547 złotych. Przypominamy, iż wymiana asygnat i obligacji dawnych emisyj na złotowa pożyczkę konwersyjną odbywać się be-zraz 4% obligacji „Milkonów-ki” na 1.892 miljn. marek.

Wzaman za te asygnaty i obligacje wydano: 5% obligacji Pożyczki Konwersyjnej na su-mę 27.025.740 złotych, 5% świa-deców blankowych na sumę 5.32.414 złotych i gotówka 2.547 złotych. Przypominamy, iż wymiana asygnat i obligacji dawnych emisyj na złotowa pożyczkę konwersyjną odbywać się be-zraz 4% obligacji „Milkonów-ki” na 1.892 miljn. marek.

Baczności Jacyś fuszerzy chcą robić konkurencję Skarbowi Państwa

WARSZAWA, 20. I. Pojawily się w obiegu fałszy-we banknoty Banku Polskiego wartości 50 zł. i 10 zł. Falszyfikaty wykonane są na odmiennym papierze grubszym o in-nym składzie, znak wodny ma-jący tłuszczowy bardzo niendol-ny prawie niewidoczny.

nej wagi, włosy grubsze, chaoty-czne w różnych kierunkach, pod brodą brak kokardy (kra-watu).

Falszyfikaty banknotów war-tości 10-ciu złotych mają wize-runek Kościuszki niepodobny, niedbale i z gruba wykonany. W objaśnieniach zamiast słowa „uchwały” wydrukowano „uchwały”, w słowie zaś „Sejmowej” wydrukowano zamiast „e” — „h” „Shjmowej”.

Falszyfikaty wykonane są na odmiennym papierze grubszym o in-nym składzie, znak wodny ma-jący tłuszczowy bardzo niendol-ny prawie niewidoczny.

Na banknotach wartości 50 złotych w wizerunku Kościuszki prawe oko jest mniejsze niż lewe, nos zbyt czerwony w za-kończeniu, wykrój ust bez gór-

W objaśnieniach zamiast słowa „uchwały” wydrukowano „uchwały”, w słowie zaś „Sejmowej” wydrukowano zamiast „e” — „h” „Shjmowej”.

Tajny kongres bolszewicki na ziemiach polskich Czy władze nasze wiedziały o nim?

W ubiegłym tygodniu w prasie sowieckiej ukazała się wiadomośc na która bacniejsza u-wagę powinny zwrócić nasze władze.

delegatów białoruskiej partii komunistycznej.

Spotykamy tam pochodzące z Mińska jednobrzmiące i no-szące charakter inspirowanego komu-nikatu

Jeśli dla wgląd naszych pod-ziemny kongres bolszewicki był tajemnicą, to nie zdaje się, by był on sekretem dla rządu sowieckiego. Nijkt nie wątpi też, że on był inicjatorem zjazdu i dołożył wszelkich starań, by pokierować nim jak naj-bezpośredniej przeciw Polsce.

doniesienia, że w Polsce, a ra-czej, jak to się po sowiecku na-zywa w „Białorusi Zachodniej”.

Rząd polski musi energicz-nem wystąpieniem przy-pomnieć niestwierdzone sasiado-wi, że istnieją pewne granice nawet w... nielejalności!

odbył się niedawno tajny zjazd

Rząd polski musi energicz-nem wystąpieniem przy-pomnieć niestwierdzone sasiado-wi, że istnieją pewne granice nawet w... nielejalności!

Wytrzeszczone oczy przed sądem przy drzwiach zamkniętych 6 miesięcy więzienia za „czyn lubieżny”, od którego oczy na wierzch wyłażą

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 20. I. (D). Całkiem niepośledni obraz ochoczej wiejskiej figlarności dał przewod sądowy rozprawy przeciw Łukaszowi Szpakowskiemu wydział 3-ci sądu okręgowego. Była taka chwila osobliwa...

nią skandaliczny obraz chłopskiej ciemnoty. Zgodnie twierdzono, że Szpakowski tak Przymyszowa „przycisnął”, że...

zdejmia mi spodnie. Łopata uciekł, ale miejsce jego zajął Łukasz Szpakowski, któremu...

oczyma zaraz wytrzeszczyło i teraz jeszcze wytrzeszcza. Lekkarz - ekspert wyznał, iż owo „wytrzeszczenie” jest skutkiem rozwijającej się w uszkodzonej...

„żeniaty i dzieciaty”, zdradzał zbytnią pochopność do swawoli. Cztery po wydrżone niewiasty rzuciły się na Szpakowskiego i obaliły go na ziemię. Napadnięty chwycił krzepką jedną z napastniczek...

choroby bazedowej i nie ma nic wspólnego z zarzucanym pod sąd faktem. Poszkodowana przesłuchana przy drzwiach zamkniętych, w którym to czasie rozpatrzono wszystkie kwestje, związane z załączonym do sprawy do...

chorować. Szpakowski pociągnięty został do...

przez drzwiczki stracił żonę, po której pozostało mu...

odpowiedzialności karnej. Łopata uciekł, ale miejsce jego zajął Łukasz Szpakowski, któremu...

szukająca pociechy wdówka i jeszcze przed upływem czasu żaloby ożenił się po raz drugi...

W czasie przewodu sądowego zbadano kilkunastu świadków, których zeznania uzupełniły...

Wśród sąsiadów krążyły głuchy wieści o okrucieństwie nowej opiekunki i znajdującej się pod jej wpływami męża, jednak dopiero, gdy zdarzył się tragiczny...

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Komisarz sowiecki, potwornym mordercą Kupców moskiewskich zabijał młotkiem a krwią ofiar tuczył świnie

MOSKWA, w styczniu.

Poniurem echem rozeszła się po całej bolszewij wiadomość o aresztowaniu niejakiego Pietrowa-Komarowa, b. urzędnika „Centrowaku” czyli centralnego biura ewakuacyjnego, spełniającego rolę sity, przesiewającego powracających do kraju...

ty śmiertelne rany na głowie i przecięte żyły. na rękach, szyl i nogach. Poszukiwania sowieckiej służby bezpieczeństwa nie odniosły żadnych rezultatów. W krótkim przeciągu czasu porzucenych...

podmiejskie jarmarki z Kontem na sprzedaż. Cene proponował niebawem niska, więc kupców znajdował zawsze kilku. Wybierał jednego, konia nabywał, a potem prosił do siebie do domu...

potwornych mordów w Moskwie. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ubiegłego roku znajdowano w różnych miejscach na paraferyach Moskwy porzucone trupy, zmasakrowane nie do poznania. Trupy te, zwykle w białym owinięciu, owinięte były w rogożę i skrenowane powrozem. Nie ulegało wątpliwości, że są to ofiary mordu, o czym świadczy...

ofiar naliczono 32. Wreszcie wypadek wykrył zbrodniarza. Do policji moskiewskiej zgłosił się 12-letni chłopak i opowiedział, że ojciec jego Pietrow-Komarow chciał go zamordować, jako przypadkowego świadka strasznej, zbrodni. Niezwłocznie udano się do wskazanego przez chłopca mieszkania. W chwili wkraczania policji, Komarow uciekł przez okno i niedopędzono go. Aresztowano jego żonę Marię i znaleziono ślady...

zwierzeczny zbrodni. W kilka dni potem i Komarow wpadł w ręce policji. Ze spokojem, szczegółowo opowiedział o swych czynach. Co jakiś czas wyjeżdżał na...

Sznur z żelaznym kółkiem Macocha podstawiła stołeczek, by mały Jaś mógł wchodzić na parapet okna. Sędztwo ustaliło przerażające szczegóły

(D). Sędzia Jaworowski w postępowaniu uproszczonym warszawskiego Sądu Okręgowego rozpatrzył wczoraj sprawę Jana i Anny Wojciechowskich, oskarżonych o okrutne znęcanie się nad małym dzieckiem i karygodny brak dozoru. Wojciechowski stracił żonę, po której pozostało mu...

che wieści o okrucieństwie nowej opiekunki i znajdującej się pod jej wpływami męża, jednak dopiero, gdy zdarzył się tragiczny wypadek, który doprowadził do śmierci jednego z dzieci, wypadek, zainteresowano się bliżej losem pozostałego dziecka. Pewnego dnia mały Jaś wpadł z okna na podwórze i zabił się. Fakt ten poruszył opinię, gdyż niejednokrotnie zastanawiano się, jak rodzice mogą pozwolić, by małe dziecko na parapecie wlecznie otwartego okna...

szukająca pociechy wdówka i jeszcze przed upływem czasu żaloby ożenił się po raz drugi. Dwie sierotki dostały się pod rękę macochy. Wśród sąsiadów krążyły głuchy wieści o okrucieństwie nowej opiekunki i znajdującej się pod jej wpływami męża, jednak dopiero, gdy zdarzył się tragiczny wypadek, który doprowadził do śmierci jednego z dzieci, wypadek, zainteresowano się bliżej losem pozostałego dziecka. Pewnego dnia mały Jaś wpadł z okna na podwórze i zabił się. Fakt ten poruszył opinię, gdyż niejednokrotnie zastanawiano się, jak rodzice mogą pozwolić, by małe dziecko na parapecie wlecznie otwartego okna...

szukająca pociechy wdówka i jeszcze przed upływem czasu żaloby ożenił się po raz drugi. Dwie sierotki dostały się pod rękę macochy. Wśród sąsiadów krążyły głuchy wieści o okrucieństwie nowej opiekunki i znajdującej się pod jej wpływami męża, jednak dopiero, gdy zdarzył się tragiczny wypadek, który doprowadził do śmierci jednego z dzieci, wypadek, zainteresowano się bliżej losem pozostałego dziecka. Pewnego dnia mały Jaś wpadł z okna na podwórze i zabił się. Fakt ten poruszył opinię, gdyż niejednokrotnie zastanawiano się, jak rodzice mogą pozwolić, by małe dziecko na parapecie wlecznie otwartego okna...

obdukcje lekarska, która przewiodła Wojciechowskich na ławę oskarżonych. W czasie przewodu sądowego, sędzia Jaworowski przesłuchał Gienię i wyłożył jej obciążające oświadczenia. Jakis sznur z żelaznym kółkiem był dla dziecka postrachem, a dla macochy narzędziem tortur. — Bill mnie — skarżyła się dziewczynka — tem żelaznym kółkiem, i drewnem, i pasem, i...

obdukcje lekarska, która przewiodła Wojciechowskich na ławę oskarżonych. W czasie przewodu sądowego, sędzia Jaworowski przesłuchał Gienię i wyłożył jej obciążające oświadczenia. Jakis sznur z żelaznym kółkiem był dla dziecka postrachem, a dla macochy narzędziem tortur. — Bill mnie — skarżyła się dziewczynka — tem żelaznym kółkiem, i drewnem, i pasem, i...

jest intryga babki. Powołani przez nich świadkowie odwołali stwierdzenia, iż macocha opiekowała się sierotami bardzo troskliwie. Prokurator Gelernter innego był zdania o pieczołowitości oskarżonej i domagał się surowej kary. Sąd skazał Wojciechowskich na dwa miesiące więzienia.

jest intryga babki. Powołani przez nich świadkowie odwołali stwierdzenia, iż macocha opiekowała się sierotami bardzo troskliwie. Prokurator Gelernter innego był zdania o pieczołowitości oskarżonej i domagał się surowej kary. Sąd skazał Wojciechowskich na dwa miesiące więzienia.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Szwedzki statek wysadzony w powietrze przez minę na morzu Czarnym

Wielka więc żałoba okryła żegluga szwedzka. Lista podróżnych nie jest znana do tej chwili. Jak jednak donoszą raporty portowe z Konstantynopola, szwedzkim parowcem płynęli przeważnie kupcy ormiańscy i kilku Turków. Pływająca mina musiała być wyjątkowo silna, albowiem okręt zatonął natychmiast i nie było czasu do opuszczenia łodzi ratunkowych.

Wstrząsająca tragedia wśród bezmiarów morskich Śmierć załogi i pasażerów

W tych dniach nadeszła wiadomość do Stokholmu, że szwedzki parowiec „Hasgesge”, płynąc z Konstantynopola do Noworosyjska, wpadł na pływającą minę i zatonął wraz z całą załogą, liczącą 28 ludzi oraz pasażerami i ładunkiem. Mina pochodziła niewątpliwie z czasów blokady mórz i mimo wieloletniej parcy nad oczyszczeniem wód nie została do tej chwili wyłowiona.

Wykrycie sprawców kradzieży w konsulacie polskim w Wiedniu Herzt rzeźmieszków wiedeńskich rozbili kasę konsularną

W nocy z dnia 14 na 15 kwietnia zeszłego roku dokonano w konsulacie polskim w Wiedniu włamania. Sprawcy rozbili kasę i zabrali z niej 14 milionów koron austriackich oraz pewną sumę obcych walut. Po długich poszukiwaniach udało się wreszcie policji wiedeńskiej schwytać sprawców. Była to zorganizowana szajka włamywaczy, a na czele jej stał niejaki Antoni Malicz, zaszczepiony już raz za fałszowanie polskich paszportów. Malicz przed niedawnym jeszcze czasem włócił życie wystawne i był bardzo bogatym człowiekiem. Zajmował apartament z sześciu pokojów luksusowo umeblowanych. Ostatnio był współnikiem dużej firmy modniarskiej. lecz wyrzekał się tego przedsiębiorstwa i oddał się zawodowi włamywacza. Malicz zdradził się sam, przed rokiem bowiem wywiał pewnemu kupcowi, iż doskonałym interesem byłoby włamanie się do konsulatu polskiego, albowiem „policja ma wiele pieniędzy” i w kasie znajdowało się około 300 milionów koron. Te słowa naprowadziły policję na ślad. Malicz, który cieszył się znakomitą reputacją wśród wiedeńskich rzeźmieszków przybrał sobie do pomocy trzech kasiarzy: Wottiga, Ipsmüllera i Kriehubera i przy ich pomocy dokonał kradzieży. Jak się okazuje, Malicz był optymistą w odniesieniu do „polskich bogactw”, gdyż suma zabrana w konsulacie była znacznie mniejsza od jego przypuszczeń. Włamywaczy wykrył radca policyjny Weigl, jeden z najzdolniejszych austriackich urzędników.

Feldstein w otoczeniu złych duchów Wczoraj p. Kazimierz Malikowski zeznawał w Urzędzie Śledczym

(Od własnego korespondenta)

Snop światła w beznadziejnej ciemności rzucał wczorajsze zeznanie p. Kazimierza Malikowskiego, który, natychmiast po przyjeździe z Poznania, pospieszył złożyć szereg ważnych zeznań. Jak wiadomo, p. Feldstein, przesładowany od 1913 roku przez grupę tajemniczych osobistości, oskarżony p. Malikowskiego o autorstwo dialogów telefonicznych, kierownik 4-go rejonu Urzędu Śledczego p. Podgórski podał p. Malikowskiego przestępcianu. — Czy pan zna p. Pinkusa Feldsteina? — zapytał komisarz. P. Malikowski odpowiedział, że zna go tylko z rozmów telefonicznych. — A więc pan przyznał się do telefonowania? — Tak jest, nie mogę tego zaprzeczyć. — W jakim celu prowadził pan te rozmowy? — Właściwie, bez żadnego celu. Stało się to zupełnie przypadkowo...

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wszystkiem, co im wpadło pod rękę. — A czy braciszka twój też bili? — Oj, bili, bili... — A za co? — Czasem, jak był niegrzeczny, ale i jak był grzeczny też strasznie macocha bila.

Wybory do Kasy Chorych u progu.

Organizują się nie tylko robotnicy, lecz i pracodawcy.

Zbliżające się wybory do Kasy Chorych wywołały zrozumiałe zainteresowanie

w społeczeństwie białostockim. Społeczeństwo żydowskie przeszło od słów do czynu bez wahań, tworząc Komitet Wyborczy.

Społeczeństwo polskie długo ociągało się aż wreszcie dzięki inicjatywie p. Hermanowskiego zwołane zostało w dniu wczorajszym

ogólne zebranie pracodawców

uprawnionych do głosowania do Zarządu Kasy Chorych w lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich.

P. Hermanowski poświęcił się i osobiście w zarządzie Kasy Chorych sprawdził nazwiska pracodawców. Ilość ogólną pracodawców chrześcijańskich na mocy danych uzyskanych przez p. Hermanowskiego

nie przedstawiała się zbyt okazała.

Jednakże nie ma czasu do stracenia trzeba działać. Zład samorzutnie zwołano zostało zebranie wczorajsze.

Na przewodniczącego zebrania powołano przez akklamację p. Hermanowskiego.

Protokół prowadził p. Samiowski. Z ogólnej liczby zarejestrowanych przez Kasę Chorych pracodawców (81) stawili się na zebraniu wczorajszym 50.

Na wstępie postanowiono

powołać Komisję w składzie pp. Hermanowskiego, Hepnera i red. Lubkiewicza dla zbadania prawidłowości ułożenia przez Kasę Chorych listy wyborców.

Wszyscy zebrani od pierwszej chwili wypowiedzieli się za ułożeniem jednej i jedynej listy wyborczej pracodawców chrześcijańskich. Jednocześnie wystąpiono z wnioskiem, aby

ze względu na stosunki panujące obecnie

w Kasie Chorych, dojść do porozumienia z już istniejącym Komitetem Wyborczym żydowskim, celem ułożenia listy wspólnej ogólnoobywatelskiej. Kandydatami mieli być ci, którzy naprawdę potrafili pracować nie dla zyszczytu, tylko dla dobra społeczeństwa.

Sensacją wywołał komunikat jednego z pracodawców, że tworzy się już lista odrębna.

Wobec tego zebrani postanowili powołać Komitet Wyborczy w składzie 7 osób, z tem, że Komitet nawiąże pertraktacje z czynnikami zainteresowanymi i doprowadzi do

wystawienia listy na którą zgodzą się wszyscy.

Do Komitetu Wyborczego weszli pp.: Hermanowski, Samiowski, Hepner, Szerszmjdt, Godyński, Szymański i Pretzel.

Następnie wymieniono szereg nazwisk kandydatów, których ewentualnie wystawić mają na liście pracodawcy chrześcijańscy.

Ostatecznie listę włożył Komitet Wyborczy, zaakceptuje ją ponownie zwołane walne zebranie pracodawców na czwartek dn. 22 bm. na g. 7 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich.

Przewodniczącym Komitetu Wyborczego został p. Hermanowski, zast. przewodn. p. Godyński i sekretarzem p. Samiowski.

Stowarzyszenie „Ciulacze”.

W marcu 1914 r. powstało w Warszawie stowarzyszenie pod nazwą „Ciulacze”, mające na celu budzenie zmysłu oszczędności pieniężnej, drogą urządzania odczytów, wydawania broszur, odezw, artykułów w prasie, zakładania kas oszczędnościowych, szkolnych, fabrycznych, organizowanie szeregu inkasentów z przedstawicielstwem spółek i zakładów pieniężnych do zbierania najdrobniejszych sum oszczędnościowych.

Głosem echem odbiła się wówczas w całej Polsce, podzielonej jeszcze zaborami, powstanie tego stowarzyszenia. Liczne artykuły w prasie i obficie nadsyłane listy z całej Polski świadczyły o tem.

Stowarzyszenie to jednak przetrwało bieg swej pracy w pierwszych dniach wybuchu wielkiej wojny i w tym stanie przeżyło do chwili bieżącej.

W obecnym czasie, gdy już posiadamy własną walutę złotą i kurs jej został ustalony, więc nadszedł moment, aby wznowić działalność tego stowarzyszenia.

To też stowarzyszenie „Ciulacze” otwiera swoje biuro w Warszawie przy ul. Jasnej № 8

m. 8 w lokalu Związku Spółdzielni Polskich i rozpoczyna swą działalność, oraz zwraca się do społeczeństwa: zbudujmy ducha oszczędności rozumnej.

Niechaj każda rodzina polska posiada książeczkę oszczędności i składa na swą książeczkę jeden złoty tygodniowo, ale niechaj to czyni systematycznie. W ten sposób stworzyć można z czasem znaczny kapitał i opowiadać we własne ręce życie go spodarczo kraju i niezależnie się gospodarczo od obcych.

Biuro stowarzyszenia udziela codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt informacji i porad w sprawie oszczędności. Przyjmuje zapisy członków stowarzyszenia i wstępować może w szeregi stowarzyszenia każdy, kto posiadać będzie książeczkę oszczędności. Składek członków stowarzyszenia nie pobiera żadnych.

Należenie do stowarzyszenia daje możność zcentralizowania dążeń i zabiegów ku stworzeniu wielkiego kapitału oszczędnościowego i roztoczenia kontroli i opieki nad nim, oraz wspierania inicjatywy do samodzielnego życia gospodarczego i pomocy wzajemnej.

Nędza powodem samobójstwa

Czembrowska Helena, lat 24, zam. przy ul. Trochimowskiej 9, w celu samobójczym napila się esensją karbolową. Desperatkę

odwieziono do szpitala żydowski przy ul. Przczyzna — brak środków do życia.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako Rejestrowy obwieszcza iż do rejestru Handlowego działu A, wciągnięte zostały następujące firmy:

W dniu 11 grudnia 1924 r. (C. 4.)

Pod № 292 Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż cukierków i lemoniady — Chęca-Leja Rogowska”. Przedmiot: sprzedaż cukierków, lemoniady i owoców. Siedziba: miasteczko Chorostów pow. Białostockiego, ulica Branickiego № 5. Właścicielka Chęca-Leja Rogowska, zamieszkała w miasteczku Chorostów pow. Białostockiego, przy ulicy Branickiego pod № 5.

Pod № 293 Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż towarów bielizny — Jankeł Rogoszaj”. Przedmiot: sprzedaż towarów bielizny. Siedziba: Białystok, ulica Supraśka № 5. Właściciel Jankeł Rogoszaj, zamieszkały w Białymstoku, przy ul. Supraśkiej pod № 5.

Pod № 294 Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy — Szołem Szepter”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Wasilków pow. Białostockiego, ul. Wojszowska № 9. Właściciel Szołem Szepter, zamieszkały w miasteczku Wasilkowie pow. Białostockiego, przy ulicy Wojszowskiej pod № 9.

Pod № 295 Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy — Berko Szepter”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Wasilków pow. Białostockiego, Właściciel Berko Szepter, zamieszkały w miasteczku Wasilkowie pow. Białostockiego.

Pod № 296 Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż bielizny — Gutka Sibirak”. Przedmiot: sprzedaż bielizny. Siedziba: Białystok, ul. Sosnowa № 17. Właścicielka Gutka Sibirak, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Sosnowej pod № 17.

W dniu 15 grudnia 1924 r.

Pod № 297 Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż galanterii — Chława Alterwa”. Przedmiot: sprzedaż galanterii. Siedziba: Białystok, ulica

Saraska № 2. Właścicielka Chława Alterwa, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Białostockiej pod № 2.

Pod № 3228. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż mięsa — Chaim Drogoczyński”. Przedmiot: sprzedaż mięsa. Siedziba: Białystok, ulica Słonna Rynek № 2. Właściciel Chaim Drogoczyński, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Malinowskiej pod № 9.

Pod № 3229. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Chawa Furman”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Goniądz, pow. Białostockiego, ulica Kościelna. Właścicielka Chawa Furman, zamieszkała w miasteczku Goniądzu pow. Białostockiego, przy ulicy Kościelnej.

Pod № 3230. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Estera Guzowska”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Goniądz, pow. Białostockiego. Właścicielka Estera Guzowska, zamieszkała w miasteczku Goniądzu pow. Białostockiego.

Pod № 3231. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Estera Gotlib”. Przedmiot: sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba: miasteczko Wasilków pow. Białostockiego, ulica Białostocka № 24. Właścicielka Estera Gotlib, zamieszkała w miasteczku Wasilkowie pow. Białostockiego, przy ulicy Białostockiej pod № 24.

Pod № 3232. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy i sprzedaż galanterii — Szłoma Alpern”. Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i drobnej galanterii. Siedziba: miasteczko Michałowo pow. Białostockiego, ul. Białostocka № 21. Właściciel Szłoma Alpern, zamieszkały w miasteczku Michałowie pow. Białostockiego, przy ulicy Białostockiej pod № 21.

Pod № 3233. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Dwajra Juszyńska”. Przedmiot: sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba: miasteczko Michałowo pow. Białostockiego. Właścicielka Dwajra Juszyńska, zamieszkała w miasteczku Michałowie pow. Białostockiego.

(C. d. n.)

OBWIESZCZENIE

Spisano apokryfy słynnego Stalnika Morducha... Ogólne Zebranie Wierzyteli z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Kwestja kosztów na publikacje o zatwierdzeniu Zarządu Masy Upadłościowej,
- 2) Siedziba Zarządu,
- 3) Wniosek o zwolnienie niewypłacalnego dłużnika.

Kurator Upadłości
(—) Br. Gruszkiewicz, Adwokat.

Dr. M. Kachelson
ChOROBY WENERYCZNE-SKÓRNE
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7.
Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon № 243.

PIANINO do sprzedania.

Oglądać można w sklepie komisyjnym M. Rybicki Kilińskiej 10 Szczegóły w adm. „Orliennika”.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skóry, weneryczne i mocznicowe.
Leoz. i przedwiośl. promion.
Rentgena i lampy kwarcowej.
Przyjmuje od godz. 10-1 i od 4-8.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17

Czytelnia Dziennik Białostocki

KINO APOLLO

Kasa od godz. 6-iej
Początek
7, 8.45 i 10.15



Dziś!

Pełna poezji, sentymentu i uczucia tragedia kobiety w „je siennym wieku” która nie zważając na swe stanowisko społeczne, na to że jest matką dorosłej córki pozwala się unieść pętlom miłości.

EROTYCZNY DRAMAT MAŁŻEŃSKI W 8 AKT.

LISTY MIŁOSNE BARONOWEJ S...

W roli kobiety w „niebezpiecznym wieku” w której nagle budzi się chęć do wychylenia pułapu życia do dna,

KRÓLOWA GWIAZD

MIA MAY

Na uwagę zasługują najnowsze toalety i futra Mia May, które sporządzone były w Paryżu.

Białostocka kronika policyjna.

Śmiertelny wypadek. Młyn Janika Borowicza — Wiatrakowa 4, został uruchomiony. Przystąpiło do pracy 4 robotników.

Kradzieże. Fidrowskiemu Ignacemu — zam. we wsi Grondy gm. Krypno, z wozu na ul. Krawcówskiej skradziono pałto wart. 25 zł. Podejrzani o kradzież Sopotak Stanisław — Brukowa 6 i Łozicki Kazimierz — Brukowa 3 zatrzymani. Dochodzenie prowadzi się.

Zwózki pozostawione na szosie. obok kol. Horodnianka, skradziono 200 par cholewek szeregonych wart. 300 zł. na szosie podjeżdżał Naczmanna zam. w Sokółce. Sprawców nieujawniono.

Wzrost poszukiwanych. Aresztowano Kiziewiczę Jana (bez stałego miejsca zam.), Kwiatkowskiemu Józefowi mieszk. w Żelazno pow. Nieświeżskiego, Nowicką Barbarę mieszk. m. Białegostoku, poszukiwanych przez różne władze sądowe.

Aresztowania. Aresztowano: Dobrzyńską Zofję — Sosnowa 90, za kradzież węgla ze st. Białystok.

Śmierć pod żelazem.

Wzrost poszukiwanych. Aresztowano: Kiziewiczę Jana (bez stałego miejsca zam.), Kwiatkowskiemu Józefowi mieszk. w Żelazno pow. Nieświeżskiego, Nowicką Barbarę mieszk. m. Białegostoku, poszukiwanych przez różne władze sądowe.

Zatorskiego Zygmunta — Warszawska 96, Piłockiego Szuła — Kilińskiego 8.

Zyberfanię Chona — Białostocka 14, Ostrowskiego Wilhelma — Sienkiewicza 15.

Wzrost poszukiwanych. Aresztowano: Kiziewiczę Jana (bez stałego miejsca zam.), Kwiatkowskiemu Józefowi mieszk. w Żelazno pow. Nieświeżskiego, Nowicką Barbarę mieszk. m. Białegostoku, poszukiwanych przez różne władze sądowe.

Wzrost poszukiwanych. Aresztowano: Kiziewiczę Jana (bez stałego miejsca zam.), Kwiatkowskiemu Józefowi mieszk. w Żelazno pow. Nieświeżskiego, Nowicką Barbarę mieszk. m. Białegostoku, poszukiwanych przez różne władze sądowe.

Wzrost poszukiwanych. Aresztowano: Kiziewiczę Jana (bez stałego miejsca zam.), Kwiatkowskiemu Józefowi mieszk. w Żelazno pow. Nieświeżskiego, Nowicką Barbarę mieszk. m. Białegostoku, poszukiwanych przez różne władze sądowe.

Wzrost poszukiwanych. Aresztowano: Kiziewiczę Jana (bez stałego miejsca zam.), Kwiatkowskiemu Józefowi mieszk. w Żelazno pow. Nieświeżskiego, Nowicką Barbarę mieszk. m. Białegostoku, poszukiwanych przez różne władze sądowe.

Wzrost poszukiwanych. Aresztowano: Kiziewiczę Jana (bez stałego miejsca zam.), Kwiatkowskiemu Józefowi mieszk. w Żelazno pow. Nieświeżskiego, Nowicką Barbarę mieszk. m. Białegostoku, poszukiwanych przez różne władze sądowe.

Wzrost poszukiwanych. Aresztowano: Kiziewiczę Jana (bez stałego miejsca zam.), Kwiatkowskiemu Józefowi mieszk. w Żelazno pow. Nieświeżskiego, Nowicką Barbarę mieszk. m. Białegostoku, poszukiwanych przez różne władze sądowe.

Restauracja „RITZ”

z dnia dzisiejszego poleca:

- BIŁYNY (czyste),
- KOŁOUNY BITEWSKIE
- WE WIEKLI I CZWARTLI.

BUFET zapraszany obficie w trunki zagraniczne i krajowe.

KUCHNIA WYKWIETNA.

Wieczorem przygrywa od 9-iej Artystyczna Kwiatka.

Z powiatem em. ZARZĄD.

„MODERN” DZIS

TRAGEDJA DUSZY DZIEWCZĘCEJ

(DWA KOBIECY DWA SERCA)

Piętny dramat życiowy w 7 wiel. aktach na tle wielkiej miłości.

W rolach gł. znakomici art. filmowi

Albert Steinrück — Klara Lotto.

Kasa: 8 pp. Początek: 7 wiecz.

Dr. Leon KRYŃSKI
ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I MOCZNICOWE
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-5.
Kobiety i dzieci od 4-5.
Białystok, ul. Lipowa 33

Dr. NEUMARK
ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I MOCZNICOWE
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 pp. w połud.
Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemcewicz)

Dr. M. KANBŁ
Chor. weneryczne, skórne i mocznicowe
Promienie Rentgena.
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-5 pp.
Kobiety i dzieci od 4-5 pp.
Białystok, ul. Sienkiewicza 17.

WYKONANIE PRACOWNI: miejscowa — Lip. 1.50 — zamiejscowa wra. przesyłką — Lip. 2.00 — zagraniczna — Lip. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 10 słów — za redakcję 4 strony — Lip. 0.40, zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej — Lip. 0.16, drobne za wiersz Lip. 0.12.
Wieloletnie umiarkowane i zagraniczne kosztują o 30 proc. drożej, zamiejscowe biurowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej w sprawie umiarkowania kosztów ogłoszeń w prasie w tym celu ogłoszenia ogłoszenia. Układ ogłoszeń dwustronny.